Nr. 338. Dnia 7 grudnia. Sobota. Dnia 25 listopada (7 grudnia) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Ambrożego Bisk.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 7 w.	Środa:	Damazego Pap.
Niedziela:	**Niepokalane Pocz.**	Zachód „ 3 „ 47.	Zachód „ 7 „ 38 r.	Czwartek:	Synezjusza Męcz.
Poniedz.:	Leokadji P. M.	Długość dnia godzin . . . . 7 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.	Piątek:	Łucji Panny M.
Wtorek:	*N. M. P. Loretańskiej*	Ubyło „ „ 8 „ 50.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6 R.	Sobota:	Spirydjona B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomyśla, jutro Boguwoli.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa tkalni i blecharni „Zawiercie". (Biuro zarządu Towarzystwa, Nowoielna 46—2 po południu.)—Piętnaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów dobrzelińskiego Towarzystwa fabryk cukru. (Biuro zarządu, Królewska—2 po południu.)—Posiedzenie wyborcze członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XI-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych chrześcjan z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, którzy korzystają z ulg trzeciej i drugiej kategorji, oraz starozakonnych, korzystających z ulg wszystkich trzech kategoryj. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56— od 10 rano do 6 wieczorem.)—Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Wieczór muzyczno-deklamacyjny dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—8 wieczorem.)—Kolacja składkowa dla członków Towarzystwa resursy obywatelskiej z rodzinami. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)—Wieczorek tańcujący dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Cyrulik sewilski" (występ gościnny pani Marceliny Sembrich-Kochańskiej), jutro „Esmeralda"; — Rozmaitości: dziś „W Alpach" i „Szczęście małżeńskie", jutro „Lena"; — Mały: dziś „Marżolana" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Marżolana" (występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (**7½ wieczorem.**)

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 561 kop. 4. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)**

Z Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

W liczbie wniosków, złożonych przez stowarzyszonych do rozpatrzenia na tegorocznem walnem zebraniu, o których już wzmiankowaliśmy ogólnikowo—znajdują się dwie propozycje, przedstawione przez adwokata J. Finkelbausa i towarzyszy, które zasługują na troskliwą uwagę ze strony ogólnego zebrania, jako nacechowane humanitarnemi pobudkami przyniesienia ulgi najmniej zamożnym uczestnikom Towarzystwa.

Pierwszy z tych wniosków żąda od ogólnego zebrania zmiany § 77-go w tym duchu, iżby w przeciągu trzechmiesięcznej zwłoki, pozostawionej stowarzyszonym do uiszczenia rat, liczono za czas zwłoki tylko po $\frac{1}{2}$% za każdy z tych trzech miesięcy, za dalszy zaś czas zwłoki po $^3/_4$ od sta w stosunku miesięcznym.

Drobna ta napozór ulga ma jednakże doniosłe znaczenie dla interesowanych, o czem świadczy fakt, że wniosek ten pod różnemi postaciami wraca ustawicznie na stół ogólnego zebrania.

Żądanie to—piszą wnioskodawcy—ma za sobą z jednej strony wszystkie racje słuszności, z drugiej zaś względy na dobro stowarzyszonych, bez żadnego przytem narażenia interesów instytucji.

W motywach powiedziano: że uderzającą anomalją jest, iżby Towarzystwo, będące instytucją wzajemną, posiadając na rachunku przekazowym w bankach około 380,000, oprocentowanych przeważnie w stosunku 2 do 3%, pobierało samo od swych stowarzyszonych 12%.

Jest to okoliczność tem mniej właściwa, iż przeważną liczbę stowarzyszonych stanowią właściciele mniejszych nieruchomości; obciążonych pożyczką od 1000 do 5000 rs. jest 545, od 5 do 10,000 rs. 577, razem 1112, na ogólną cyfrę 2471 uczestników. Wiadomo, że właściciele mniejszych domów, zwykle biedniejsi, mający przytem biedniejszych również i często niewypłacalnych lokatorów, nie są w możności płacenia rat z góry i oni to właśnie zalegają w ratach, skazani są na obciążenie 12 procentami za zwłokę.

Dzieje się tedy, że kary, płacone tak niesłusznie ze względu na zamożność Towarzystwa, przez niezamożnych, idą następnie do rozdziału między bogatszych członków instytucji lub też zasilają gotówką banki, dyskontujące przeważnie na 9% pieniądze stowarzyszonych same zaś płacą 2 do 3%.

Ulga, żądana we wniosku, w niczem nie narusza ani powagi Towarzystwa, ani też bezpieczeństwa listów. Przedewszystkiem zasada pozostaje zasadą, tj. że raty winy być płacone z góry, a tylko na wypadek niepłacenia pobierane będą kary, względnie do przeszłości zmniejszone.

Rzecz niewątpliwa, że z ulgi tej korzystać będą tylko prawdziwie potrzebujący, zwłaszcza, iż po upływie trzech miesięcy rozpoczynają się kroki egzekucyjne, wysoce kosztowne. Gdyby nawet przypuścić, że większy o wiele procent stowarzyszonych wskutek tej ulgi nie wniesie raty przed upływem trzech miesięcy, to konsekwencja ztąd prosta: Oto Towarzystwo, rozporządzające tak ogromnym kapitałem nieruchomym, wypłaci bieżący kupon za stowarzyszonych, a cała różnica będzie właściwie polegała na tem, że banki mieć będą na taniej lokacji nieco mniej gotówki.

Przypuszczamy, iż wniosek w tej formie postawiony, nie prrzynoszący szkody nikomu, a dużo korzyści prawdziwie potrzebującym, ma wszelkie szanse zyskania aprobaty zarówno ogólnego zebrania, jakoteż i sankcji władz rządowych.

Drugi wniosek dotyczy kosztów egzekucyjnych. Według § 78 i następnych ustawy, dyrekcja Towarzystwa po upływie 3-ch miesięcy zwłoki przystępuje do sprzedaży nieruchomości. Owóż koszta tej sprzedaży, jak się pokazuje, w praktyce są nietylko bardzo duże, ale i pozornie dowolne, bo często pozbawione wszelkiej dostrzegalnej zasady, jaką się kierują w tym względzie władze Towarzystwa.

Wnioskodawca oświadcza, iż przedstawi ogólnemu zebraniu dowody, pochodzące od kasy Towarzystwa, z których wynika np., że przy wnoszeniu jednej i tej samej raty październikowej z tej samej nieruchomości i przy jednakowej liczbie wierzycieli hypotecznych, w jednym roku o dwa miesiące wcześniej, niż w drugim, pobierano w pierwszym razie na koszta egzekucji znacznie więcej, niż w drugim wypadku. Wynika ztąd, że w praktyce wyszedłby stowarzyszony korzystniej, gdyby wniósł ratę o kilka miesięcy później.

Ponieważ nie znane są pobudki tego rodzaju rachunkowości, przeto trudno krytycznie ocenić kierujące w tej mierze zasady. Wyrażają wnioskodawcy przekonanie, że władze towarzystwa, które złożyły już tyle dowodów dbałości o dobro stowarzyszonych, muszą w tym względzie kierować się jakiemiś poważnemi podstawami; wypowiadają więc życzenie, ażeby dyrekcja przygotowała specjalną instrukcję do obliczania kosztów egzekucyjnych. Jest to tem konieczniejsze, że według § 94 ust. od ustanowionej przez dyrekcję wysokości kosztów sprzedaży służy apelacja do komitetu, trudno zaś apelować, nie znając ani motywów, ani zasad wyrokowania.

19)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Wuj ma prawo mnie karać, ale nieobecnego błotem obrzucać, to wstyd!—zawołała rozdrażniona do ostateczności. — Wuj mnie pytał i powiedziałam wszystko. Ale człowieka, którego kocham, nie tykajcie, bo on mi święty!

— Wyrodku!—krzyknęła ciotka.—Śmiesz podobne rzeczy mówić wujowi, który cię łaską swą wychował, za awanturnikiem i przybłędą!

— Śmiem! — zawołała Kostusia, cała drżąca. — Ten człowiek dla cioci jest awanturnikiem, dla mnie najdroższym skarbem, wszystkiem na świecie, i nie dam go lżyć, nie dam go sądzić fałszywie, nie dam krzywdzić.

— Milcz!—krzyknęła pani w furji.

Wuj zasapany, gniewny, biegał po pokoju.

— A ja ci nie dam go kochać, za nim latać! — zawołał wreszcie, stając przed dziewczyną, i piorunując ją głosem i wzrokiem. — Zabraniam ci go widywać i porozumiewać się w jakibądź sposób, aż do czasu, gdy uczciwie i legalnie poprosi mnie o twoją rękę. Rozumiesz? Wstyd i hańbę mi przynosisz, za wszystko, com dla ciebie zrobił, tak płacisz? Ładny przykład dajesz moim dzieciom, a takaś zakamieniała, że całej brzydoty postępku nie czujesz, żalu nie okazujesz! Jak szatan jesteś zła, i jak szatan uparta! Ale ja cię złamię, zobaczysz! Idź sobie już. Nie mogę patrzeć na ciebie. Zawiodłaś mnie okropnie!

Kostusia skierowała się ku drzwiom, zatrzymała się jednak w pół drogi, podeszła do wuja, i milcząc pocałowała go w rękę.

Uczuł ochotę, jak zwykle, pogładzić ją po głowie. Złość miał, prędko gasnącą, a serce dobre. Wczas się jednak obejrzał i surowo upomniał:

— Przeproś ciotkę!

Ale Kostusia potrząsnęła głową! Nie, nigdy nie pocałuje ręki, nie daruje, ciotce nawet, tego słowa, co jak plwocinę, rzuciła jej w twarz.

Wuj karcił, wuj dotknięty był i rozżalony, wujowi potrafi zapomnieć; policzek ciotki do śmierci zapamięta.

Tem znowu rozdrażniła wuja. Była już na progu, gdy zawołał gwałtownie:

— A żeby mi się ta czarownica faktorka nie pokazywała na oczy, bo ją psami ze dworu wyszczuję. Już ja się z nią porachuję...

Trzy dni nie widziano Kostusi u wspólnego stołu, i nikt o nią nie spytał. Zajście doszło do wiadomości panienek i Kazia, wzbudzając straszne oburzenie. Gdy jednak Fela wspomniała coś o niem, ojciec zwykle słaby dla dzieci podniósł głos groźnie.

— Milcz i pilnuj swego nosa! Uwag i zdań nikt tu nie będzie wyrażał! To do nikogo z was nie należy.

Odtąd kwestji tej nikt jednem słowem nie poruszył.

I do służby coś doszło, i po całym dworze rozpełzło. Kostusia czuła to po zachowaniu swych podwładnych, po hardości lokajów, garderobianych, lekceważeniu szafarki.

O, przez te dni nauczyła się wiele, poznała ludzi, pochowała wiele illuzyj. Takie dni za lata starczą. Pod pręgierzem stała i palącemi ogniami ją obłożono. W ogniach tych opalały się małostki i słabość, a tylko, co stalą i złotem było, zostało nietknięte hartowniejsze i czystsze.

Ani na chwilę się nie ugięła pod ciosem. Nie dojrzał nikt w jej oczach łez, w jej postępowaniu zmiany. Jak dawniej wstawała o świcie, pracowała do późnej nocy. Bezsenność tylko i brak pokarmu zmizerowały ją zupełnie. Rysy miała zaostrzone, twarz bez rumieńca, oczy rozszerzone i błyszczące.

I wśród tych upokorzeń i cierpień dwa tylko bóle czuła, że zawiodła Sewera w niedzielę, i że naraziła mamkę. Co się z niemi dzieje? Ze staruszką szczególnie, osłabioną i napół ledwie zdrową!... To ją ciągle męczyło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z uwagi, że opłakany stan interesów własności miejskiej powoduje, iż co najmniej około 400, jeżeli nie więcej, nieruchomości rok rocznie znajduje się pod sprzedażą i że tu znowu mamy do czynienia z najnieszczęśliwszą warstwą stowarzyszonych, dla których każdy rubel, zaoszczędzony w tym względzie, ma niewątpliwie doniosłe znaczenie, wniosek powyższy zasługuje na poparcie walnego zebrania.

— W dniu wczorajszym o godz. 1-ej z południa JE. główny naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko, zwiedził wystawę starożytnej i nowożytnej sztuki i zabawił na niej przez dwie godziny.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych przeznacza na r. p. 250,000 rs. na budowę cerkwi w kraju zachodnim i 100,000 rs. na tenże cel dla gubernij Królestwa Polskiego.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o zamknięciu oddziałów banku państwa: włocławskiego, kieleckiego i częstochowskiego. Oddział tomaszowski, jak wiadomo, na skutek petycji przemysłowców nie został zamknięty. Urzędnicy wzmiankowanych oddziałów spadają z etatu na zasadach ogólnych.

= Na mocy nowo-wydanego okólnika ministerjum komunikacji, prawo korzystania z biletów dla wojskowych stosuje się także do wychowańców cesarskiej akademji medycznej, a to na tej podstawie, że są oni uważani jako pozostający rzeczywiście w służbie wojskowej.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem zawiadamia osoby zainteresowane o następujących spadkach wakujących: po Emiljanie Podowskim, zmarłym 8-go lutego 1884 r.; po Karolu Bugajenko, zmarłym 25-go grudnia 1878-go r.; po Józefie Łukowskim, zmarłym 17-go kwietnia 1887-go r. i po Piotrze Zawitajewie-Zawistowskim, zmarłym w dniu 5-go grudnia 1887-go r. Wrazie niezgłoszenia się prawych spadkobierców w okresie 6-cio miesięcznym wakujące sukcesje przejdą na własność skarbu państwa.

= P. o. oberpolicmajstra wydał przepisy, dotyczące pomieszczania chorych w urządzonych na ten cel pokojach przy cyrkułach. Pokoje te mają służyć dla podania pierwszej pomocy lekarskiej osobom, których stan zdrowia nie pozwala bez niebezpieczeństwa przewieść odrazu do szpitala. Przepisy powyższe objęte są w 6-iu paragrafach, a mianowicie: 1) Do pokoi leczniczych przyjmowani są wszyscy nagle chorzy i znalezieni na ulicy w stanie omdlałym; 2) osoby, dotknięte atakami konwulsyj, choroby św. Walentego itp. aż do ustania napadu; 3) podlegli wypadkom stłuczenia, kalectwa itp., potrzebujący zatamowania krwi, oczyszczenia rany, przyprowadzenia do zmysłów itp.; 4) osoby otrute, którym udzielenie pomocy lekarskiej w ich mieszkaniach staje się rzeczą niedogodną lub trudną a doraźne wysłanie do szpitala grozi niebezpieczeństwem; 5) osoby, których stan umysłowy jest podejrzany; 6) pomieszczanie obłąkanych dopuszcza się tylko w razie koniecznej potrzeby i na bardzo krótki przeciąg czasu, jako środek ochronny i zapobiegający, aby chory nie zrobił sobie lub innym krzywdy. Lekarz miejski, po zbadaniu obłąkanego, powinien oddać go albo pod opiekę rodziny (jeżeli obłęd jest spokojny i nie grozi tak choremu, jak i otaczającym), lub też do aresztu policyjnego.

= Przy objeździe miasta p. o. oberpolicmajstra zauważył, że na placyku przed resursą kupiecką, powożący wozami roboczemi wyprzęgają konie i karmią je, co może spowodować zanieczyszczenie miejscowości, położonej w pryncypalnej dzielnicy miasta. Z tego powodu organa policyjne otrzymały polecenie niedopuszczać wyprzęgania, oraz karmienia koni, a nadto winny rozciągnąć nadzór, aby każdorazowo po rozjechaniu się wozów nagromadzony nawóz zaraz był usuwany.

= Na dzień jutrzejszy wyznaczono egzamina w czterech szkołach niedzielno-rzemieślniczych, na których obecni będą delegowani przez p. prezydenta miasta przedstawiciele zarządu miejskiego i tutejszych zgromadzeń rzemieślniczych: 1) od godziny 9-ej rano, w obecności p. Stanisława Dzięgielewskiego i Juljana Radaua, w 3-ej trzyklasowej szkole, mieszczącej się w gmachu drugiego progimnazjum męskiego przy ulicy Złotej nr. 53-ci; 2) od godziny 3-ej po południu, w obecności p. Józefa Keniga i Aleksandra Haubolda, w 5-ej trzyklasowej szkole z kursami wieczornemi, mieszczącej się w gmachu drugiego progimnazjum męskiego przy ulicy Złotej nr. 53-ci; 3) od godziny 9-ej rano, w obecności p. Napoleona Cydzika i Juljana Hintza, w **3-ej dwuklasowej szkole, mieszczącej się pod nrem** 11-ym przy ulicy Piwnej, 4) od godziny 9-ej rano, w obecności p. Wincentego Kotkowskiego i Jana Kalinowskiego, w 7-ej szkole dwuklasowej, mieszczącej się pod nrem 83-im przy ulicy Solec.

= We wtorek d. 10-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji III-ej technicznej tegoż Towarzystwa. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje odczytanie protokułu poprzedniego zebrania, dalej rzecz p. K. Obrębowicza w sprawie żeglugi powietrznej, drobne wiadomości i kwestje ze skrzynki zapytań.

= P. Aleksander Maternicki, po złożeniu wymaganego egzaminu, uzyskał stopień inżeniera-technologa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Sprzedaż biletów na koncert niezamożnych studentów weterynarji idzie świetnie.

Powodzenie to związane z nazwiskiem p. Popiel-Święckiej na programie koncertu.

Do liczby wykonawców przybywa nadto rzadko na estradzie się ukazujący, p. Chodakowski.

Sympatyczny baryton odśpiewa między innemi śliczny polonez z „Verbum nobile" Moniuszki.

* O występy gościnne na scenie naszej starają się: znany tenor francuski Henryk Prevost, włoski tenor Rawner i śpiewaczka p. Caldelli-Adorno.

* W lutym r. p. zjeżdża do naszego miasta znakomity skrzypek, Henryk Issaye, prof. konserwatorjum brukselskiego.

P. Issaye ma zamiar wystąpić z koncertem w teatrze lub salach redutowych.

Zapowiedziane jest również przybycie skrzypka Henryka Saureta i Teresy Carreno, fortepjanistki, kreolki, której niezwykła piękność i nader oryginalna gra podobały się w bieżącym sezonie w Wiedniu i Berlinie.

Jest to pierwsza pianistka amerykanka, występująca w Europie.

= Na osady rolne.

Z teatru amatorskiego, mającego się na dochód osad rolnych odegrać, odbywają się już próby.

Do liczby aktorów przybyła hr. K. M. oraz pp. B. i W.

Dalej projektowane są żywe obrazy, układem których przyrzekł zająć się prof. Gerson.

Widowiska mają dopełnić produkcje wokalne.

= „Pracownia malarzy".

Otwarcie „pracowni malarzy" w salonie Krywulta nastąpi, nie jak jedno z pism doniosło, w niedzielę, lecz w przyszłą środę.

W dniu wczorajszym nadesłali z Krakowa obrazy i szkice: J. de Laveaux, P. Stachiewicz, W. Pruszkowski i Bierkowski, z Monachjum W. Trojanowski i Wywiórski.

Z pomiędzy malarzy warszawskich, oprócz już wymienionych, wezmą udział tylko pierwszorzędne siły.

Inicjatorowie zwrócili się do p. oberpolicmajstra z prośbą o pozwolenie zastosowania do dekoracji starej broni.

Na wystawie urządzonych będzie siedem oddzielnych pracowni, niezależnie od utworów pędzla, wywieszonych zwykłym sposobem.

Pierwszy dzień trwania „przeglądu" przeznaczono wyłącznie dla osób zaproszonych.

= Nowy kandydat.

W dniu wczorajszym do jednego z biur zarządu kolei nadwiślańskiej nadszedł telegram z Petersburga tej treści:

„Widoki otrzymania stanowiska dyrektora kolei nadwiślańskiej ma obecny główny inżenier p. Hantower."

O ile najnowsza ta pogłoska jest prawdziwą, rozstrzygnie blizka przyszłość, decyzja bowiem ze strony ministerjum co do wyboru nowego dyrektora ma zapaść przed upływem bieżącego miesiąca.

= Znaczny dowóz.

Od paru tygodni nadchodzą do Warszawy z Rostowa znaczne transporta ryb.

W ciągu pięciu dni, licząc od d. 1-go b. m., wyładowano około 8,000 pudów ryb rozmaitego gatunku.

Wobec takiego dowozu ceny spadają i ogólne jest przekonanie, że na święta Bożego Narodzenia ryby będą nader tanie.

= Portret.

Nakładem redakcji *Muchy* wydany został odznaczający się wielkiem podobieństwem rysów portret Żółkowskiego.

Portret ten jest do nabycia we wszystkich księgarniach warszawskich.

= Wesołe lekarstwo.

Archeolog tutejszy p. S. nadesłał nam wypis ze starego skryptu Seweryna Dyjakona, zawierającey następującą receptę.

„A gdy cię ono łamanie po kościach imać pocznie, yako i rozpalenie na ciele doymie, nie dozwol że słabości się rozeyść a yako skuteczność tego yest wielka, uczyńże tak:

W tańcu skocznym ocieplenia szukay, tedy nie ustawayąc z domownikami, z dziećmi abo y skim żywnie żądasz, tańcem się onym zabaw, aż się zadychasz, że aż mokrość czyli pot na ciało wystąpi.

Nie czekając zasię ochłodzenia na łoże się połoź a przykryj, aby waparowanie yak naysilnieysze nadeszło.

Jutro wstaniesz cale zdrów na ciele, co jest doświadczone od tey słabości."

Polegając na zdaniu autora z końca XVII wieku, i influenzę, której objawy są wielce do cytowanej choroby zbliżone, należałoby chyba usuwać za pomocą tańca...

= Zuchwalstwo rzezimieszków.

Jeden z mieszkańców ul. Srebrnej opowiada nam o niesłychanem zuchwalstwie rzezimieszków, którzy sobie tę ulicę obrali za pole popisów.

Grabią oni stale wozy z węglem i fury, jadące do miasta na targ i operują w biały dzień w oczach wszystkich.

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem, jeden z nich odłamał szyld przed sklepem felczera.

Złodzieje całemi partjami gromadzą się na rogu Twardej, Chmielnej, Srebrnej i Miedzianej.

Miejscowość ta potrzebuje koniecznie wzmocnienia nadzoru.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj w nocy w pociągu towarowym nr. 110, idącym z Mławy, na 47-ej wiorście, pod stacją Gąsocinem z powodu urwania się szenkla w osi wykoleił się jeden wagon.

Wypadku z ludźmi nie było, jak również i ładunek wagonu, beczki z winem, nie uległ uszkodzeniu.

Wynikło tylko w następstwie opóźnienie pociągu osobowego o całe 40 minut.

= Kradzieże.

Przybyłemu z Topolan, pow. białostockiego, Aleksandrowi Chrzanowskiemu, w przejeździe z dworca kolei omnibusem hotelowym skradziono walizę podróżną z garderobą i bielizną wartości 120 rs.—Z mieszkania Leona Bluma, przy ulicy Długiej, pod nrem 21-ym skradziono dwa garnitury marynarkowy i surdutowy, wartości 80 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej, pod nrem 19-ym, Janklowi Wietrz, skradziono kilkanaście sztuk drobiu, wartości 40 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania, Hersza Polipowskiego, przy ul. Wolskiej, pod nrem 3, skradziono garderobę. Złodzieja ujęto. — Stróż domu nr. 28 na Nowym Świecie, Władysław Kielcznowski, zatrzymał Adolfa Witczuka na kradzieży krat żelaznych. — W domu nr. 20 na Złotej, w mieszkaniu Józefa Erenkrejca, ujęto Kunegundę Papertową w chwili, gdy uchodziła ze skradzionemi przedmiotami.—W aptece Olsztyńskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, pod nrem 87, przytrzymano na kradzieży Antoniego Zawistowskiego.

= Rozbiegane konie.

Pozostawione bez dozoru konie, zaprzężone do sanek nr 1455, przestraszywszy się na placu Krasińskich, poniosły.

W szalonym pędzie konie przejechały ulicę Długą, Mostową i nie zrządziwszy nikomu żadnej krzywdy, zatrzymały się w dziedzińcu domu nr 18, na Rybakach.

Woźnicę, za niedozór nad końmi, pociągnięto do odpowiedzialności.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na Pelcowiznie, 3-letnia Anna Pawłowicz uległa fatalnemu wypadkowi.

Dziewczynkę przewrócił w sieni wieprz i mocno pokąsał.

Życiu Pawłowiczówny grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym Ludwika Siemianowska, w przystępie nagłego obłędu, wpadła do sklepu wiktuałów na Chmielnej, gdzie poczęła tłuc naczynia, niszcząc towar, a w końcu uderzyła w głowę sklepową Karolinę Winnicką.

Przybiegli sąsiedzi obłąkanę obezwładnili, a zrządzone przez nią straty na sumę rs. 55 rodzina pokryła.

= Wyjaśnienie.

W onegdajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o zagadkowej śmierci p. Woronow, zamieszkałej przy ul. Chmielnej, pod nrem 27-ym.

Wczoraj W. przeniesiono do trupiarni przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie dokonaną została sekcja.

Jak stwierdzono, W. zmarła wskutek apopleksji.

= Zagadkowy wypadek.

Wczoraj rano, na ul. Długiej, podniesiono niewiadomą z nazwiska jakąś staruszkę, liczącą około 60 lat wieku.

Nieznajoma, po odwiezieniu jej do kancelarji cyrkułowej zaraz zmarła.

Nazwiska denatki na razie nie zdołano stwierdzić.

Zwłoki nieznajomej kobiety odwieziono do domu przedpogrzebowego.

† Wspomnienie.

Ze Skalbmierza donoszą nam o śmierci miejscowego proboszcza, ks. Wincentego Gasińskiego.

Śmierć jego pozbawiła parafję zacnego i rozumnie pojmującego swe zadanie kapłana, okolicę inteligentnego i szlachetnego człowieka, a kościół miejscowy troskliwego opiekuna.

Przed piętnastu już laty, kościół parafjalny w **Skalbmierzu, zabytek budownictwa z XIII wieku,**

jako nadzwyczaj zniszczony i grożący zawaleniem, był zakwalifikowany do rozebrania.

W owej też epoce zmarły ks. Gasiński został proboszczem w Skalbmierzu.

Zabrawszy się gorąco do dzieła, tak energicznie i umiejętnie pokierował zbieraniem składek a następnie robotami, że dziś kościół skalbmierski należy do najpiękniejszych w kraju.

Nietylko, że został gruntownie odrestaurowany, ale nadto odświeżono go z zachowaniem stylowych właściwości, według wskazówek prof. Łuszczkiewicza.

W kościele tym zmarły ks. Gasiński zostawił trwałą po sobie pamiątkę.

+ Pożegnanie.

Z Płocka donoszą nam, że w d. 2-im b. m. w lokalu klubu wioślarskiego liczne grono kolegów i przyjaciół zebrało się dla pożegnania przenoszącego się na stałe mieszkanie do Warszawy inspektora lekarskiego dra Władysława Ostrowskiego.

W imieniu kolegów przemawiał najstarszy z lekarzy płockich dr. Ehrlich.

+ Z Radzynia.

Piszą do nas:

„Niedawno we wsi Rudno, nieopodal Radzynia, spaliło się 20 domów mieszkalnych i około 30 budynków gospodarskich.

Straty są znaczne, gdyż chaty owe były nisko ubezpieczone.

Wogóle pożary we wsiach okolicznych były w ostatnich czasach liczne i wielkie, a przyczyną tego jest skupienie chat tak znaczne, że dach dotyka prawie dachu.

Przed trzema laty spaliły się prawie do szczętu wsie: Jabłoń, Radcze, Kolano i Gęś z tego samego powodu.

Z inicjatywy rządu gubernjalnego, naczelnik powiatu i komisarz włościański, tudzież okoliczni ziemianie nakłaniali włościan, by nowe domy budowali w pewnem oddaleniu od sąsiadów, wszelkie jednak tłumaczenia nie przydały się na nic, włościanie od dawnego zwyczaju odstąpić nie chcieli i pojąć nie mogli, że rada jest dobrą".

+ O statek.

Piszą do nas z Górnego Szpetala:

„Dawno już zapowiadano, że otrzymamy statek parowy, któryby przewoził nas z Górnego Szpetala do Włocławka, dotąd jednak jest to tylko obiecanka.

Czekamy nad brzegiem Wisły, marzniemy i przeziębiamy się, zanim przybędzie prom lub łódka, któraby przeprawiła nas na drugą stronę.

Tak czekają i marzną nawet i chorzy, którzy chcą dostać się do Włocławka, by ztamtąd pojechać do Warszawy do szpitala lub lekarzy-specjalistów.

Że czekanie takie, ani powolna przeprawa przez Wisłę, na dobre im nie wychodzi, zapewniać zbyteczna.

Jest statek do przewożenia podróżnych w Płocku, mógłby go dostać także i Włocławek, tembardziej że go obiecywano.

Oby te słowa przyczyniły się do przyśpieszenia sprawy".

+ Nowa fabryka.

Z Ostrowca piszą do nas d. 5-go b. m.

W dniu wczorajszym, jako w święto patronki górników, odbyło się w Klimkiewiczowie pod Ostrowcem poświęcenie świeżo wzniesionej przez Towarzystwo zakładów górniczych ostrowieckich fabryki obręczy stalowych do kół taboru kolejowego.

Poświęcenie wobec przedstawicieli władzy powiatowej i technicznej, urzędników fabryki, zaproszonych inżenierów i przemysłowców, oraz robotników dopełnił ksiądz prałat Kijanka, proboszcz parafii Częstocin.

Po skończonej ceremonji w budynkach zakładów klimkiewiczowskich odbył się obiad, a następnie w mieszkaniu dyrektora bal.

Fabryka dopiero w styczniu ma być w ruch puszczona.

Dotąd wykończone są piece Siemensa-Martin'a, do utrzymywania stali i kotłownie, maszyna zaś parowa do walcowni, sama walcownia, oraz młoty parowe, z których największy o 15-tu tonnach montują się dopiero.

Budynki fabryczne mają też wygląd nieskończonych, składają się bowiem z dachu, umieszczonego na znacznie od siebie oddalonych filarach, przestrzeń między którymi pozostaje otwartą.

Nowy zakład powiększy znaczenie przemysłowe i tak już dość ożywionej okolicy.

Życzyćby należało, aby przerabiając bogactwa miejscowe (rudy dostawiane są z okolicy), siłom miejscowym otworzyć pole do pracy, dając ją nietylko robotnikom-górnikom, ale i krajowcom-technikom.

+ Z przemysłu.

W Łodzi otwarto w tych dniach nowy dom agenturowo-komisowy.

Natomiast krąży pogłoska, iż kilku mniejszych fabrykantów, z powodu stagnacji, zamierza zwinąć swe zakłady.

Za to wkrótce przybyć ma Łodzi wielka mydlarnia.

Zakłada ją fabrykant zagraniczny, August Küncel.

+ Z Dąbrowy górniczej piszą do nas d. 5 b. m.:

„Tak licznej i ożywionej zabawy, jaka się odbyła w nocy ze środy na czwartek w resursie dąbrowskiej od wielu lat już nie pamiętano.

Zwykły kontyngens miejscowych uczestników powiększyli goście, przybyli z wschodniego okręgu na uroczystość otwarcia szkoły.

Dość obszerny lokal resursy zaledwie mógł pomieścić tylu zebranych.

Toalety pań były skromne, lecz gustowne, a podczas poloneza, inaugurującego zabawę, widzieliśmy mnóstwo pięknych twarzyczek.

Tańczono z wielką werwą, a w mazurze i kadrylu kółka zmieniały się, trudno bowiem było pomieścić odrazu blisko 100 par tancerzy.

Jeden mazur trwał około 3-ch godzin.

Zasługuje w nim na zaznaczenie figura czysto górnicza.

Tancerze i tancerki tworzą łańcuch ciągle się zrywający i łączący przy grzmiących oklaskach.

Zabawa ukończyła się w chwili budzącego się dnia."

+ Brak nadzoru.

W tych dniach w Bendzinie w miejscowym sądzie pokoju jako oskarżony stawał p. Baumgarten, inżenier z kopalni von Kramsty, poddany pruski.

Sprawę wywołał inżenier okręgowy, p. Hieronim Kondratowicz, oskarżając p. Baumgartena o brak nadzoru i wogóle niewykonywanie przepisów, dotyczących bezpieczeństwa robotników, pracujących w kopalniach.

Według urzędowych danych, w kopalni von Kramsty w przeciągu niespełna roku, zdarzyło się aż 30 wypadków śmierci.

Oskarżony, pomimo nader wymownych słów swego obrońcy, został uznany winnym niedozoru i zastosowano do niego stosunkowo niską karę 7-miu dni aresztu.

Do czasu uprawomocnienia wyroku p. Baumgarten złożył 5,000 rs. kaucji i wyjechał do Katowic, gdzie podobno choruje.

+ Śmiała kradzież.

Niezawsze na jarmarkach wesołych doznajemy przygód...

Dowodem wypadek, jaki się przytrafił dawnemu naszemu koledze po piórze, p. Adamowi Niemirowskiemu.

Przejeżdżał on w d. 3 im b. m. przez Raciąż, gdzie złodzieje oderżnęli z tyłu powozu znajdującą się walizę i zabrali rzeczy wartościowe.

Straty wynoszą ogółem 2,000 rs.

Policja miast sąsiednich wpadła na ślad, iż srebra z inicjałami poszkodowanego oraz jego małżonki, przewiezione zostały przez paserów do Warszawy.

+ Zamach.

Piszą do nas z Radzynia:

W tygodniu ubiegłym na drodze, wiodącej do Międzyrzecza, pomiędzy wsią Turów a Zakowola, do miejscowego ziemianina, p. S., jakiś złoczyńca strzelał z zasadzki.

Kula przeszła obok koni.

Złoczyńca zbiegł; celem schwytania go, zarządzono energiczne śledztwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się doroczne posiedzenie członków Archikonfraternji literackiej.

— Zapowiedziane na d. 9-ty b. m. zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa mirkowskiej fabryki papieru nie odbędzie się w tym terminie i odroczone zostało do d. 23-go.

— D. 10-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji piątej technicznej.

— W d. 12-ym i 13-ym b. m., od godz. 6—9-ej wieczorem, oraz d. 14-go od godz. 5—7-ej, odbywać się będzie w resursie obywatelskiej składanie kartek wyborczych na członków komitetu na r. p.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum sprawiedliwości: sekretarz warszawskiego sądu handlowego, Jaszowski, mianowany został członkiem izby sądowej orenburskiej; mianowani sędziami gminnemi. Eljasz Podberezki I okręgu, Józef Boszowski III okr., Władysław Sudra IV okr. i Józef Wasiłowski VII okr. powiatu piotrkowskiego, Antoni Woźnicki III okr. pow. częstochowskiego i Onufry Pietkiewicz IV okr. pow. łódzkiego; zatwierdzeni z urzędu sędziami gminnymi: Juljan Malcz IV okręgu pow. brzezińskiego, Jan Potkański II okr. pow. rawskiego, Adam Michalski III okr. i Antoni Krzętowski IV okr. pow. noworadomskiego, Teodor Wiśniewski IV okr. pow. częstochowskiego, Adam Grabiański III okr. i Stanisław Nowicki IV okr. pow. bendzińskiego, Antoni Masłowski I okr. i Stanisław Rogaczewski IV okr. pow. łaskiego, Franciszek Gorczyński I okr. pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej; zatwierdzeni sędziami gminnymi w gub. lubelskiej pp.: Józef Monkiewicz IV okr. pow. lubelskiego, Józef Lieśński I okr. pow. lubartowskiego, Adam Przanowski I okr. i Wacław Górski IV okr. pow. janowskiego i Włodzimierz Sawicz II okr. pow. chełmskiego; zamianowani sędziami gminnymi z urzędu pp.: Antoni Minkiewicz IV okr. pow. krasnostawskiego, Aleksander Zabielski III okr. pow. nowoaleksandryjskiego, Grzegorz Kociubiński II okr. pow. zamojskiego, Nikita Głybowski I okr. pow. biłgorajskiego i Aleksander Włacewicz I okr. pow. tomaszowskiego. (*Warsz. dniew.*)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. LUCJAN POPIELEWSKI,

długoletni współpracownik firmy Simon i Stecki, opatrzony św. sakramentami, w dniu 6-ym b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 38. Pozostałe w ciężkim smutku: żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu z mieszkania przy ulicy № 9, na cmentarz powązkowski. 3—4204—

† Ś. p. WŁADYSŁAW ANDERSZEWSKI, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 5 grudnia r. b., przeżywszy lat 44. Pogrążona w głębokim smutku żona z synami zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 7-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, o godz. **1-ej** po poł. z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4203—

† Ś. p. JULUŚ KIN,

synek Eleonory z Grzywaczów i Romana, w d. 4 ym b. m. powiększył grono aniołków, przeżywszy lat 2 i mies. 9, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie. Stroskani rodzice i rodzeństwo, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok d. 7-go b. m., w sobotę z kościoła WW. Świętych o g. **2-ej** po połud. na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1518

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że rząd japoński w celu rozwinięcia stosunków handlowych z Rosją zamierza ustanowić konsulaty w wielu miastach russkich, poczynając od Odessy.

Petersburg 6-go grudnia (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu jutrzejszym rada państwa przystąpi do roztrząśnięcia projektu połączenia pod jednym zarządem przeszłych na rzecz skarbu kolei żelaznych: morszańsko syzrańskiej, rjażsko-morszańskiej i rjażsko-wjaziemskiej.

Kijów 4-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj zakończył życie jenerał-adjutant Trepow.

Wiedeń 6-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Frakcja klerykalna postanowiła odroczyć wszelką akcję, dopóki nowella szkolna za wpływem biskupów nie zostanie w izbie panów pomyślnie załatwioną.

Wiedeń 6-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Skutkiem zasp śnieżnych węgle znacznie podrożały.

Berlin 6-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — W przystrojonem wdzięcznie palmami Bagamoyo major Wissman wydał wczoraj bankiet na cześć Stanleya i Emina. Po bankiecie Emin uległ strasznemu wypadkowi. Przechyliwszy się skutkiem osłabienia wzroku z balkonu runął w przepaść 20 stóp głęboką i doznał śmiertelnych uszkodzeń. Jedno oko zamknęło się, uszy krwawią, dotąd nie odzyskał przytomności. Lekarze nie robią nadziei, tylko Parker, lekarz Stanleya, obiecuje ocalić Emina.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — O stanie zdrowia Emina po wypadku wczorajszym w Bagamoyo nadeszły tu dzisiaj bardzo niepokojące wiadomości. Wypadek wywołał powszechne współczucie.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Emin basza ma silnie nadwerężoną czaszkę.

Poznań 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W przyszły poniedziałek odbędzie się zebranie komitetu wyborczego miasta Poznania łącznie z członkami podkomitetów obwodowych i mężami zaufania, celem narady w sprawie przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego.

Wrocław 6 go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Władze podatkowe nie stawią oporu wprowadzaniu do Prus bitej nierogacizny z Królestwa Polskiego, lecz tylko dowozowi wnętrzności.

Londyn 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sześć tysięcy robotników gazowych urządza zmowę.

Waszyngton 6 go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) Jefferson Davis umarł.

(Był on prezydentem konfederacji Stanów południowych podczas wojny domowej Unji amerykańskiej i kierował sprawą separatystów do skończenia wojny. Posądzony o udział w zamordowaniu Lincolna, został d. 13 maja 1865 roku wzięty do niewoli, lecz wkrótce wypuszczony. Urodzony d. 3 czerwca 1808 r. w Tood County w Kentucky odznaczył się w wojnie z Meksykiem (1847), był następnie senatorem i ministrem wojny. Od r. 1853 żył w Memphis; *przyp. red.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Rozpoczęto dziś obrady w usposobieniu względnie pomyślnem. W ciągu trwania czynności, gdy się okazało, iż podaż przewyższa jednak zapotrzebowania, kursa obniżyły się cokolwiek, lecz zasadnicza tendencja giełdy była pomimo tego mocna. Mniejsza obfitość gotówki wpływała również źle na usposobienie giełdy. W porównaniu z wczorajszemi kursami odzyskały ruble w tranzakcjach natychmiastowych 55 fen., a w końcomiesięcznych 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., podczas gdy Petersburg krótki gorzej o 20 fen., a długi o 10 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 10 fen. (171.90), a długie o 20 fen. (170.40). Z papierów listy zastawne ziemskie bez zmiany, a listy likwidacyjne straciły 30 kop. Bez zmian notowano pożyczki wschodnie i pożyczki premjowe russkie z 1864-go r. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, premjówki russkie z r. 1866, 6% russką rentę złotą i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie pozostały na poziomie wczorajszych kursów. Dyskonto prywatne podskoczyło o ⅛%. Żyto było dziś mniej poszukiwane i straciło skutkiem tego 25 fen. w obu terminach.

Berlin 6 go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.70	Akcje kredytowe	169.90
Wek. na Petersb. krót.	215.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.10	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	216.50	Żyto w tow. gotow.	173.25
Wschodnia poż. II em.	66.70	Żyto na wiosnę	175.25
Listy zast. serji I-ej	63.10		

Kursa z dnia 5 go grudnia: 216.85, 216.40, 215.70, 213.20, 216.25, 66.70, 63.10, 169.90, 173.50, 175.50.

Petersburg 6-go grudnia. — Weksle na Londyn 92.90 Pożyczka premjowa I-ej emisji 253.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 226.—. Półimperjały 7.48.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 6-go grudnia. Jak zwykle w piątek, dowozy składały się w dniu dzisiejszym wyłącznie z małych partyjek zboża; usposobienie niezdecydowane, ruch prawie żaden. Kilkanaście korcy białej pszenicy sprzedano po 6.30, nie wielką ilość pstrej po 6. Małe partyjki żyta w wyborowym gatunku kupowano po 5.10 do 5.25. Owsa ofiarowano tylko 200 korcy, usposobienie mocne, oddawano stosownie do jakości ziarna po rs. 3, 3.15 do 3.30. Siano i słoma drogie, siano kupowano po 40, 45, 50 kop., słomę po 40 i 45 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze dnia 6-go grudnia. W dniu dzisiejszym dowieziono 25 wagonów zboża, usposobienie targu było niezbyt mocne. Żyta przybyło 10 wagonów, za wyborowe gatunki płacono 86—89 kop., za średnie 83—85 kop., za ordynaryjne 79—82 kop. Owsa przybyło 13 wagonów, wyborowy towar nabywano po 87—90 kop., średni po 83 do 86 kop., ordynaryjny po 76 do 82 kop. Jęczmień mocno, zwłaszcza wyborowy towar, który osiągał 100—105 kop., za średnie płacono 89—98 kop., za ordynaryjny na paszę 78—83 kop. Na grykę i kaszę jaglaną zupełnie nabywców nie ma.

Gdańsk 5-go grudnia. — Pszenica krajowa była wprawdzie w mocnem usposobieniu, utrzymała jednak ceny bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 118 f. 130 mar., pstrą 127 f. 139 pstrą starą stęchłą 127 f. 138 mar., dobrze pstrą 126 f. 141 m., za russką transito czerwoną 121 f. 130 m., 124 f. 137 mar., wybitnie czerwoną 134 f. 147 mar. Girka 118 f. 120 m. za tonnę. Terminy transito: na grudzień 138½ mar. w żądaniu, 138 m. w poszukiwaniu. na grudzień-styczeń 138½ m. w żądaniu 143 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 144½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 146½ m. w żądaniu, 146 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 138 m. Żyto krajowe mocno. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie 121/2 f. 124/5 f. 126 f. i 127 f. 112 m. 127/8 f. 111 m. 118/9 f. 110 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień transitowe 110 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transitowe 116 mar. w żądaniu. 115 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 m., tranzytowego 111 m. Jęczmień targowano russki transito 101 f. 105 m., 106 f. 107 f. 109 m., lepszy 106/7 f. 113 mar., jasny 104/5 f. 112 m. za tonnę. Owies krajowy 154 m., dobry 158 m. za tonnę płacono. Rzepik russki transito letni 225 mar. 227 m., ostatni 300 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.50 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 m. w płaceniu, na grudzień-kwiecień 49 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w płaceniu, na grudzień-kwiecień 30 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 219.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wiктorowi* (tak) *L.* — 1) Nowy słownik podręczny łacińsko-polski, opracowany podług najlepszych źródeł przez Łukasza Koncewicza (Warszawa, 1867), cena rs. 2 kop. 25.— 2) Do Włoch, z Włoch, przypadek 2-gi, tylko we Włoszech przypadek 7-my.—3) Zarys historji dla dzieci w 2-ch kursach, ułożony przez Aleksandra Zdanowicza, cena rs. 2.—4) Do oczyszczania numizmatów używa się: kwas saletrzany, mocno rozcieńczony, np. do szklanki wody 10—20 kropli, następnie spirytus, woda, mydło, sukno lub szczoteczka.— 5) Edison po angielsku wymawia się Edyssen.— 6) Ściśle rzecz biorąc, odpowiedź na to pytanie powinnaby brzmieć: tyle jest języków i tylo religij, ile ludzi; każda bowiem jednostka ma swoją mowę i swoją wiarę indywidualną. Chcąc jednak szukać pewnych skupień tak językowych, jak religijnych, trzeba ustalić pojęcie języka odrębnego i religji odrębnej. Lecz to jest niesłychanie trudnem wobec chwiejności pojęć: język, djalekt, gwara—religja, sekta. Biorąc rzecz tę z bardzo ogólnego stanowiska, można tak powiedzieć: język jest to mowa ludu, który ma swą odrębną literaturę; religja jest to pewien kult ustalony, posiadający instytucję hierarchji i sankcję polityczną. Z tego powodu można powiedzieć: że języków jest tyle, ile państw i literatur, a religij tyle, ile wielkich kościołów. Zwykle dzielą języki na: a) aryjskie, b) semickie, c) uralsko-altajskie, d) afrykańskie, e) amerykańskie. Ale to podział wcale niewyczerpany. Pott oblicza (przez przybliżenie) ilość języków na świecie na 1,000, lecz to cyfra zupełnie dowolna. Mnóstwo bowiem języków (afrykańskich, południowo-amerykańskich) zgoła nie znamy. Religij głównych liczą trzy: buddyjska (najliczniejszych ma wyznawców), chrześcjańska i mahometańska. Ale po za tem istnieje jeszcze ogromna ilość różnych wiar i wyznań. Samo przecie chrześcjaństwo dzieli się na sekt kilkadziesiąt! Zdaje się, że biorąc średni obrachunek, nie pomylimy się, przypuszczając, że dość od siebie odmiennych języków i religij jest około 1,000.—7) Jeżeli list przyjdzie pocztą pod niewłaściwy adres, można nie przyklejając świeżej marki, poprawiwszy tylko adres, wrzucić do skrzynki, a najlepiej doręczyć listonoszowi.—8) Orjentalista, posiadający wschodnie języki, znający literaturę wschodu.— 9) Epizocjologja: Epizoa, pasorzyty zwierzęce, żyjące na powierzchni skóry. Nauka o chorobach zaraźliwych u zwierząt. 10) Karol Gotfryd Woyde, czy był krewnym zmarłego dra med. Maurycego Woyde, tego nie wiemy. Dr. med. Maurycy był synem Fryderyka Wilhelma, zmarłego w r. 1830-ym, administratora ekonomji Jeziorna i Krystyny z domu Dehrnel, małżonków Woydów. Dr. Maurycy urodził się d. 24-go listopada r. 1790-go w Tietz, umarł w r. 1877-ym w Nowej Aleksandrji. W r. 1818-ym wstąpił w związek małżeński z panną Celestyną Labesiusz, także zmarłą w wyżej wyrażonej miejscowości. — 11) Herbu w dziele Jerzego Borkowskiego „Szlachta polska” (Lwów, 1887), w dziele „Przewodnik heraldyczny” (Warszawa, 1885) i w „Złotej księdze” (Poznań, 1885) nie ma; trzeba przejrzeć herbarze zagraniczne. — 12) O artyście dramatycznym teatru lwowskiego (jak pan pisze), zmarłym w r. b., nie mamy wiadomości; trzeba poinformować się chyba we Lwowie.

— *Panu J. Br. w W.*—Drukować nie możemy.

— *Panu A. Pet.* — Bardzo łatwo sprawdzić w... herbarzach.

— *Panu L. Węg.*—Gdzie sz. pan słyszał tak mówiących?

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 3-go grudnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Jakubowska — list z Warszawy, 2) Marja Kozłowska z Warszawy, 3) Wawrzyniec Tarłowski z Warszawy, 4) Marja Grockowa z Warszawy, 5) Rostworowski z Warszawy, 6) Zydel z Warszawy, 7) Dawid Rotman z Bobrujska, 8) Marcela Kusińska z Radzymina, 9) Elka Korobanowa z Petersburga, 10) Marjanna Kolbe z Hamburga, 11) Mateusz Dąbrowski z Ostrołęki, 12) J. Gubinsztein z Łomży, 13) Jan Kozłowski z Nowo-Aleksandrji, 14) Franciszek Moljaże ze Skalbmierza, 15) Malwina Rozenblum z wagonu pocztowego, 16) Marja Misiewicz z Łodzi, 17) Rezler z Tomaszowa, 18) Helena Markowska z Ostrołęki, 19) Teofila Pietrusiewicz z wagonu pocztowego, 20) Józef Kujawa z Rudy Guzowskiej, 21) Marjan Olszewski z Raciąża, 22) Stanisław Cohn z Hamburga 23) Jerzy Bagłanow z Nowego Oskala, 24) Fr. Hugo-Martynowski ze Lwowa, 25) Anna Brożek z powrotem Wiednia, 26) Franciszek Dąbrowski z wagonu pocztowego, 27) Birkof z powrotem z Berlina, 28) Stanisław Bełza z powrotem z Opola, 29) G. Meyerowitz z powrotem z Rio-Janeiro, 30) Leokadja Fedorowicz z Zaporoża, 31) Warszawski dom zdrowia z Królewca.—**Listy otwarte**: 32) Kapłon z Zamościa, 33) Simon Wanol z powrotem z Wiednia, 34) Schapiro z Hamburga, 35) Aleksandra Roguska z Breziny, 36) M. Kamińska z Brześcia Litewskiego, 37) Adolf Rozensztajn z Kalisza, 38) M. Rozinbajm z Żytomierza, 39) Benjamin Rozenblum z Białegostoku, 40) Izydor Osser pieczęć nie czytelna, 41) Mikołaj Kowalski miejscowy, 42) D. Knophajer miejscowy, 43) Janina Jedenewska z powrotem z Radomia, 44) Samuel Sachs z Częstochowy. — **Przesyłki pod opaską**: 45) Motel Giberstein miejscowy, 46) Róziagure miejscowy, 47) Molka Goldfein miejscowy, 48) Wężyk-Rudzki miejscowy, 49) Harry Loltrope z New-Yorku, 50) Piero-Putkan z Tyflisu, 51) G. Szuchow z Petersburga.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Józef Krajewski w Siedlcach, 2) Marja Orsetti w Dorogobużu, 3) Anisim Kudyrow w Elizawetgradzie, 4) Ebłamta Perszyna w Kowrowie, 5) Kuzma Szałodykow w Nowosilu, 6) Wasili Stasiuk w Kremieńczugu, 7) Szmul Klimkor w Kiszyniewie, 8) Andrzej Pormyn w Nowosilu, 9) Weronika Rychter w Wilnie, 10) Jan Małokontkow w Skopinie, 11) Pinkus Puterman w Sławotyczy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 6 go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 4-go g. 9 w.	768.1	97	PnW	—7.9	—6.3
D. 5 go g. 7 r.	768.1	95	W	—6.4	—5.1
„ g. 1 pp.	768.2	95	W	—6.4	—5.1

W ciągu d. 5-go b. m. Temperatura najniższa C. —1.2 = R. —0.9; „ najwyższa C. 10.0 = R. 10.0; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 24 Ноября (6 Декабря) 1889 г.
Redaktor. Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).